

się szczególną wagę do zapasów i rezerw środków produkcji, co zostało zaakcentowane w ustawie o zabezpieczeniu żywienia<sup>49</sup>. Obok normalnych zapasów materiałów pędnych, nawozów, części zamiennych itp., powinny w każdym gospodarstwie znajdować się specjalne zasobniki (lub beczki) z paliwem, pasze w odpowiednio zabezpieczonych silosach, a ponadto nawozy sztuczne, chemiczne środki ochronne, materiał siewny itp. Przewiduje się różnicowanie cen wszystkich wymienionych środków produkcji, by zachęcić rolników do zwiększonych zakupów w okresie zmniejszonego popytu (np. niższe ceny na nawozy w okresie zimowym)<sup>50</sup>.

Również w sferze przetwórstwa rolnego mają być przygotowane dodatkowe rezerwy. Jako najpilniejsze zadania w tym zakresie uznano stworzenie rezerwowych piekarni i młynów, przystosowanych do funkcjonowania po ataku jądrowym. Ponieważ podstawowe młyny znajdują się w NRF obok wielkich portów lub w miastach, i z reguły są zależne od dostaw energii elektrycznej, opracowano i przekazano do seryjnej produkcji, na zlecenie Ministerstwa Obrony, ruchome młyny dieslowskie. Mają one znajdować się w każdym rejonie kraju oraz w dyspozycji jednostek wojskowych, jednakże bez prawa ich eksploataowania w okresie pokoju<sup>51</sup>. Chodzi o to, by młyny te nie stwarzały konkurencji dla młynów stacjonarnych i tym samym nie spowodowały ogólnego regresu mocy przemiałowej i pojemności magazynowej.

Polecono również, by znajdujące się w magazynach sypkie artykuły rolne zawrze były nakryte. Ma to stworzyć permanentną osłonę przed radioaktywnym pyłem, odłamkami szkła lub gruzu itp. Wszystkie te środki mają zapewnić bazę żywnościową dla armii i ludności cywilnej w okresie wojny.

Jeżeli idzie o organizację dystrybucji żywności w okresie stanu wyjątkowego i wojny, zrezygnowano z zasady jednolitości dla całego kraju, jaka obowiązywała w III Rzeszy. Wychodzi się z założenia, że warunki lokalne mogą być diametralnie różne i że wobec tego władze lokalne winny same rozstrzygać, na jakich zasadach organizacyjnych ma nastąpić rozdział środków żywnościowych. Nie wyklucza się możliwości wykorzystania mechanizmów rynkowych, systemu kartkowego lub oparcia się głównie na systemie zbiorowego żywienia. Wojenny aparat dystrybucji żywności przygotowywany jest do każdej z tych form organizowania rozdziału żywności. Poważna rola przypaść ma w systemie dystrybucji żywności jednostkom obrony cywilnej.

MICHAŁ CHECIŃSKI

#### KAPITAŁY ZAGRANICZNE W PRZEDSIĘBIORSTWACH NRF

Procesy wzajemnego przenikania kapitałów między krajami współpracującymi gospodarczo nie są niczym nowym ani szczególnym i sam fakt napływu obcych kapitałów do Niemiec zachodnich nie budziłby większego zainteresowania, gdyby nie rozmiary i szybki wzrost obcych, a zwłaszcza amerykańskich, inwestycji kapitałowych w tym kraju.

Większe zainteresowanie Niemcami, jako terenem ekspansji datuje się od okresu po I wojnie światowej, kiedy to kapitał, przeważnie amerykański, zaczął brać intensywniejszy udział w odbudowie gospodarczej Niemiec. Z tego okresu pochodzą m.in. niemieckie fabryki samochodów amerykańskich koncernów *General Motors* (który wykupił firmę *Opel*) i *Ford*.

<sup>49</sup> „BGBI” 1965 I, s. 938, paragraf 6, p. 3.

<sup>50</sup> F. Welck, *Sicherstellung der Ernährung*, art. cyt., s. 494.

<sup>51</sup> Tamże.

Wielki kryzys światowy lat trzydziestych, następnie autarkiczna polityka gospodarcza w okresie dyktatury hitlerowskiej a w końcu wojna zahamowały względnie przerwały dopływ zagranicznych kapitałów do Niemiec. Znaczenie ich w gospodarce niemieckiej w okresie poprzedzającym wojnę było niewielkie. Zagraniczne udziały w kapitale spółek akcyjnych i z ograniczoną odpowiedzialnością wynosiły 1,6 mld RM, tj. 6,7% całego kapitału spółkowego<sup>1</sup>.

W rozwoju stosunków kapitałowych po II wojnie światowej wyraźną cezurę stanowi rok 1958. Do tego czasu dopływ kapitałów do NRF ograniczał się zasadniczo do pomocy w ramach GARIOA i planu Marshalla z publicznych funduszy USA. Zainteresowanie kapitału prywatnego rynkiem zachodniemieckim wystąpiło dopiero wówczas, gdy odbudowany i zmodernizowany przemysł NRF zaczął się liczyć na rynkach światowych (w połowie lat pięćdziesiątych), a utworzenie EWG, zniesienie ograniczeń dewizowych i przywrócenie swobody w międzynarodowym ruchu kapitałów stworzyło przesłanki korzystnych inwestycji kapitałowych. Jak szybko wzrastało zainteresowanie rynkiem zachodniemieckim ze strony amerykańskiej, świadczy tempo powstawania amerykańskich przedsiębiorstw filialnych i oddziałów przedsiębiorstw amerykańskich na terenie NRF. W 1937 r. pracowało w NRF 350 takich ekspozytur kapitału amerykańskiego, a w 1965 r. już około 1100, w czym mieściło się około 400 samodzielnych zakładów produkcyjnych<sup>2</sup>.

Preferencja, jaką amerykański kapitał inwestycyjny darzy EWG, a w szczególności NRF, wynika z następujących okoliczności. Ekspansja kapitału amerykańskiego, niezwykle zasobnego, objęła po II wojnie światowej przede wszystkim Wielką Brytanię. Kiedy jednak okazało się, że wewnętrzny rynek EWG rozwija się szybciej niż rynek EFTA i chłonność jego stale rośnie, główny nurt inwestycyjny skierowany został do EWG i jej głównych partnerów: NRF i Francji. Rentowność inwestycji w Europie zachodniej jest znacznie wyższa. Podczas gdy przeciętna stopa zysku wynosi w przemyśle amerykańskim 9%, to w Europie zachodniej kształtuje się na poziomie 12%. Druga niemała korzyść dla inwestorów amerykańskich wynika z zawyżonego kursu wymiennego dolara w stosunku do marki niemieckiej. Siłę kupna dolara w USA oblicza się na około 2,6 DM, podczas gdy parytet wymienny wynosi 4 DM za 1 dolara. Te niewątpliwe korzyści skłaniają nie tylko wielkie koncerny do inwestowania w Europie, lecz stanowią również zachętę dla tysięcy niewielkich przedsiębiorstw amerykańskich do inwestycji w formie wykupu średnich przedsiębiorstw zachodniemieckich, co staje się szczególnie łatwe w stosunku do przedsiębiorstw, które popadły w trudności finansowe<sup>3</sup>. Wzrost intensywności ekspansji można wytłumaczyć tym, że procesy automatyzacji i racjonalizacji przemysłu amerykańskiego zbliżają się do optymalnego poziomu, a ostra walka konkurencyjna wywołała w USA tendencję do spadku zysków przedsiębiorstw.

Według badań przeprowadzonych przez *Deutsche Bundesbank* w 1965 r.<sup>4</sup>, na obszarze NRF działało w końcu 1964 r. 3267 przedsiębiorstw z trwałymi udziałami zagranicznymi w kapitale zakładowym nominalnej wartości 11 mld DM (tab. I). Należy przy tym pamiętać, że faktyczna wartość kapitałów obcych jest wielokrotnie większa. Ścisłe jej wyliczenie nie jest wprawdzie możliwe, lecz szacunkowo określa się ją na około 40 mld DM<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> „Monatsbericht der Deutschen Bundesbank” nr 5/65 s. 53.

<sup>2</sup> „Die Zeit” nr 41 z 8 X 65.

<sup>3</sup> „Der Spiegel” nr 41/65, ss. 49–64.

<sup>4</sup> „Monatsbericht der Deutschen Bundesbank” nr 5/65, s. 53.

<sup>5</sup> H. Siemek, *Das amerikanische Kapital in der Bundesrepublik*. „Frankfurter Hefte” nr 4/65, s. 240.

Przeważająca część, z górą 90% udziałów zagranicznych — zarówno co do ilości przedsiębiorstw, jak i kwot udziałów — przypada na spółki kapitałowe.

TABELA I  
*Udział kapitałów zagranicznych w kapitale zakładowym przedsiębiorstw NRF*

Forma prawna przedsiębiorstwa	Liczba przedsiębiorstw	Udział zagraniczny	
		kwota w mln DM	w % kwoty ogólnej
1. Spółki akcyjne	291	5 386	48,4
2. Spółki z ogr. odp.	2 418	5 007	45,0
3. Spółki osobowe i przedsiębiorstwa jednostkowe	510	296	2,6
4. niesamodzielne oddziały i zakłady	48	446	4,0
Razem	3 267	11 135	100,0

Jak wynika z tabeli II, kapitał zagraniczny zaangażowany był w 5% ogólnej liczby spółek kapitałowych i dysponował 16-procentowym udziałem w kapitale zakładowym tych spółek. Z porównania przeciętnej wielkości kapitału zakładowego w ogólnej masie zachodniemieckich spółek kapitałowych (1,2 mln DM) z przeciętną wielkością takiego kapitału w spółkach z udziałem kapitału zagranicznego (3,8 mln DM) wynika, że kapitał zagraniczny angażuje się przede wszystkim w wielkie przedsiębiorstwa, preferując spółki akcyjne. Stopień koncentracji kapitału obcego jest znaczny: z pięciuset kolejno największych zachodniemieckich przedsiębiorstw przemysłowych 111 jest co najmniej w 25% własnością kapitału zagranicznego, a w 86 kapitał zagraniczny dysponuje decydującą większością udziałów. Znaczenie gospodarcze tych 111 przedsiębiorstw jest niemałe, gdyż przypada na nie 12,3% obrotów zachodniemieckiego przemysłu, a na wspomnianych 86 przedsiębiorstw kontrolowanych przez kapitał obcy — 9,5% obrotów<sup>6</sup>.

TABELA II  
*Udział kapitałów zagranicznych w kapitale spółkowym spółek kapitałowych (stan na koniec 1964 r.)*

Forma prawna spółek	Ilość spółek		Kapitał spółkowy			Przeciętny kapitał jednej spółki	
	ogółem	z tego z udziałem zagranicznym	wszystkie spółki kapitałowe mld DM	z tego w posiadaniu zagranicy		ogółem mln DM	z udziałem kapitału zagranicznego mln DM
				mld DM	w %		
Ska akc.	2 541	291	41,8	5,4	12,9	16,4	18,6
Ska z o. o.	50 275	2 418	23,8	5,0	21,0	0,5	9,8
Razem	52 816	2 709	65,6	10,4	15,9	1,2	3,8

Źródło: „Der Volkswirt” nr 24 z 18 VI 1965, s. 1198.

Stopień zaangażowania obcych kapitałów w rozmaitych gałęziach gospodarki był bardzo różny (tabela III).

Największą koncentrację zarówno jeżeli idzie o kwotę bezwzględną, jak i udział w kapitale spółkowym całej branży, widzimy w przemyśle petrochemicznym. Jest w nim zaangażowana prawie jedna piąta całego kapitału zagranicznego, skoncentro-

<sup>6</sup> Jw.

wana w niewielu przedsiębiorstwach, przeważnie wielkich spółkach akcyjnych. Kilka z nich to przedsiębiorstwa filialne wielkich międzynarodowych koncernów naftowych jak *Esso*, *Schell*, *BP*, *Mobil Oil*. Tylko około 7% kapitału spółkowego przedsiębiorstw w tej branży znajdowało się w rękach niemieckich.

TABELA III  
Udział kapitału zagranicznego w spółkach kapitałowych NRF wg gałęzi gospodarczych  
(stan na 31 XII 1964)

Gałąź gospodarki	Spółki kapitałowe ogółem		Spółki z udziałami zagranicznymi			Udział procentowy kapitału zagr. w:	
	ilość	kapitał spółkowy mln DM	ilość	kapitał spółkowy mln DM	w tym w posiadaniu obcym	ogólnej ilości spółek kapitał.	ogólnym kapitale spółek kapitał.
Przemysł petrochemiczny	75	2 198	18	2 161	2 040	24	93
Przemysł budowy maszyn i samochodów	5 031	7 660	361	2 207	1 819	7	24
Przemysł spożywczy i używek	2 154	2 907	111	1 298	1 136	5	39
Przemysł chemiczny	2 703	7 508	258	1 456	1 060	9	14
Przemysł elektrotechn. mech. precyz., optyczny	1 777	4 383	163	1 605	993	9	22
Handel	14 177	4 249	878	1 021	773	6	18
Inne	26 899	36 707	920	4 116	2 572	3	8
Razem	52 816	65 612	2 709	13 864	10 393	5	16

Źródło: „Monatsberichte der Deutschen Bundesbank” nr 5/1965.

Dalszą z kolei branżą z dużym udziałem kapitałów obcych jest przemysł budowy maszyn i samochodów. Zaangażowane tu kapitały obce wynosiły 1,9 mld DM (z czego 1,8 w spółkach kapitałowych) i rozdzielone były na około 420 przedsiębiorstw, z których największe to *Opel* należący do *General Motors* i zakład filialny *Ford Motor Co*. Oba te przedsiębiorstwa opanowują razem około 35% zachodni-niemieckiego rynku samochodowego.

W przemyśle spożywczym obce kapitały zaangażowane są wprawdzie w niewielkiej ilości przedsiębiorstw, lecz dysponują znacznym udziałem kapitałowym (prawie 40%). Należy tutaj wymienić przede wszystkim koncern *Unilever*, największe przedsiębiorstwo zachodni-niemieckie będące w całości własnością kapitału zagranicznego, a przy tym jedno z dziesięciu największych przedsiębiorstw w NRF.

W przemyśle chemicznym kapitał zagraniczny opanował w dużej mierze przemysł opon samochodowych, gdzie zakłady *Dunlop* i *Englebert* należą wyłącznie do kapitału obcego, a wiele innych w dużym stopniu. Penetracja kapitałów obcych, w tym wypadku amerykańskich, zaczęła się nasilać od czasu, gdy koncern *Du Pont de Nemour* nabył zakład chemiczny *Adox-Fotoverke*.

W przemyśle elektrotechnicznym i mechaniki precyzyjnej pracuje około 190 przedsiębiorstw z udziałami zagranicznego kapitału w wysokości około 1 mld DM. Działa tu przede wszystkim kapitał amerykański za pośrednictwem firm *IBM* oraz *Remington* obejmujących około 85% rynku maszyn elektronicznych oraz kapitał holenderski reprezentowany przez firmę *Philips*.

<sup>†</sup> *Bundesbank* wyjaśnia, że udział kapitałów zagranicznych w kapitale zakładowym wszystkich przedsiębiorstw o rozmaitych formach prawnych nie jest możliwy do ustalenia. Dlatego ograniczono się do spółek kapitałowych.

W pozostałych działach gospodarki udziały kapitałów obcych są znacznie mniejsze i wpływ ich na gospodarkę danej branży jest niewielki<sup>8</sup>.

Kapitały zagraniczne, o których mówimy, pochodzą prawie w 80% z czterech krajów: USA — 34%, Holandii — 17%, Szwajcarii — 16%, W. Brytanii — 10%. Na dalszych miejscach następują w kolejności: Francja z 7% udziałem i Belgia-Luksemburg z 5% (tab. IV).

TABELA IV

*Kapitały zagraniczne w przedsiębiorstwach NRF według krajów pochodzenia i galezi gospodarki w mln DM na koniec 1964 r.*

	USA	Holandia	Szwajc.	Anglia	Inni	Razem
Przemysł petrochemiczny	836	545	65	475	120	2 041
„ bud. maszyn i samochodów	1 161	17	258	64	372	1 872
Przemysł spożywczy i używek	219	461	256	174	78	1 188
„ chemiczny	372	172	266	120	229	1 159
„ elektrotech., mech. prec. i optyczny	444	235	151	26	150	1 006
Handel	132	84	167	55	378	816
Inne	637	427	618	180	1 191	3 053
Razem	3 801	1 941	1 781	1 094	2 518	11 135
Udział poszczególnych krajów	34,1%	17,4%	16,0%	9,8%	22,7%	100,0%

Źródło: „Monatsberichte der Deutschen Bundesbank” nr 5/1965.

Pozycję dominującą wśród zagranicznych inwestorów zajmują USA z udziałem przekraczającym jedną trzecią obcego kapitału zainwestowanego w NRF. Wielkość bezpośrednich inwestycji amerykańskich w Europie i tempo ich rozwoju ilustruje tabela V.

TABELA V

*Inwestycje bezpośrednie USA w Europie na koniec r. 1963*

	NRF	Francja	Włochy	Holandia	Belgia — Luksemburg	Wielka Brytania
Miliony dolarów	1 772	1 235	668	445	351	4 216
% wzrostu w stosunku do 1957 r.	205	167	165	133	83	113

Źródło: „The Economist” z 14 VIII 1965, s. 625.

Rok 1966 ma przynieść dalsze nasilenie napływu kapitałów inwestycyjnych do Europy. Według obliczeń amerykańskiego ministerstwa handlu, przemysł USA zamierza zainwestować w 1966 r. w Europie około 3,5 mld dolarów, tj. o 1 mld dol. więcej niż w 1965 r.<sup>9</sup> To zwiększenie się ofensywy przyjmowane jest w krajach EWG tym bardziej niechętnie, że znaczną część swoich inwestycji zamierzają przedsiębiorstwa amerykańskie sfinansować na europejskich rynkach, aby zgodnie z postulatami prezydenta Johnsona chronić swój kraj przed odpływem złota, (stąd w NRF popularne stało się powiedzenie, że „Amerykanie pożyczają od nas pieniądze, aby

<sup>8</sup> „Monatsbericht der Deutschen Bundesbank” nr 5/65, s. 53 oraz „Die Zeit” nr 41 z 8 X 65.

<sup>9</sup> „Die Zeit” nr 20 z 12 V 1966.

kupować za nie nasze fabryki"). Oczywiście nie to jest powodem zasadniczo niechętną postawą przemysłu europejskiego, lecz obawa przed niezwykle sprawnymi konkurentami dysponującymi z reguły nie tylko ogromną przewagą kapitałową i techniczną, lecz operującymi ponadto bezwzględnie, agresywnymi metodami handlowymi, dotychczas w Europie nie stosowanymi. Szczególnie ostro krytykuje się przy tym przenoszenie dyspozycji gospodarczych do ośrodków zagranicznych, co uważa się za niebezpieczne w okresie słabej koniunktury. Przeciwko ekspansji amerykańskiej najsilniej protestowała Francja. Minister M. Bokanowski mówił dramatycznie o zagrożeniu niezawisłości narodowej, lecz francuskie protesty skończyły się tylko na deklaracjach niezadowolenia, po których nie następowały żadne konkretne akcje<sup>10</sup>. W NRF czynniki oficjalne zajmują stanowisko raczej neutralne, a w bezpośrednio zainteresowanych kołach przemysłowych poglądy nie są jednolite. F. Berg, prezydent Związku Przemysłu NRF, oświadczył, że nie widzi niebezpieczeństwa w napływie obcych kapitałów; H. Nordhoff, dyrektor *Volkswagen*, uważa, że ograniczanie inwestycji zagranicznych środkami administracyjnymi byłoby samobójczym podrywaniem eksportu, a przecież np. 58% zachodniemieckiej produkcji samochodów sprzedaje się za granicą<sup>11</sup>. Z drugiej strony front przeciwników penetracji amerykańskiego kapitału przybiera na sile. Zwłaszcza wśród managerów wielkiego przemysłu utrwała się chęć przeciwdziałania ekspansji metodami gospodarczymi, tj. podniesieniem konkurencyjności przedsiębiorstw bez używania metod administracyjnych.

Na ogół przeważa opinia, że stan obecny w NRF daleki jest jeszcze od „zalewu” obcymi kapitałami, a niebezpieczna może stać się dopiero dalsza progresja w tempie ich dopływu. Niewątpliwie w niektórych działach przemysłu NRF, jak w petrochemii, elektronice, przemyśle samochodowym, pozycja kapitału USA jest na tyle silna, że prowadzić może do nadużywania władzy gospodarczej. Zwłaszcza w elektronice, która jest kluczowym przemysłem dla automatyzacji, obca przewaga gospodarza może stać się niepożądana. W innych sektorach przemysłu oznak opanowania rynku nie widać, a ogólnie biorąc, udział zagranicznych przedsiębiorstw w gospodarce jako całości jest zbyt mały, by ich wpływy mogły stać się odczuwalne. Jeżeli jednak obecne tendencje nadal się utrzymają, mogą powstać możliwości opanowania przez kapitały zagraniczne niektórych branż kluczowych i uzyskania w ten sposób pośredniego wpływu na ogólne procesy gospodarcze kraju. Z drugiej znowu strony przemysł europejski odnosi niewątpliwie korzyści ze współpracy z przemysłem amerykańskim, przyswajając sobie jego metody techniczne i handlowe z korzyścią dla własnej konkurencyjności<sup>12</sup>.

Na tym tle wytworzyła się silna walka konkurencyjna między kapitałem przede wszystkim amerykańskim, lecz również i brytyjskim z jednej strony a kapitałami krajów EWG z drugiej, o rynki Wspólnoty. W ciągu ostatnich lat walka gwałtownie się zaostrzyła przybierając odmienne od dotychczasowych formy. Zaczęto mianowicie reorganizować przemysł przez szeroko pojętą koncentrację, prowadzącą do coraz szerszego zmonopolizowania podstawowych gałęzi gospodarki. Przeprowadza się na dużą skalę fuzję zakładów produkcyjnych, zawiera rozmaite porozumienia kooperacyjne, produkcyjne i handlowe mając zawsze na uwadze podstawowy cel — obniżkę kosztów produkcji i większą operatywność aparatu produkcyjnego i handlowego. Przykładowo podajemy, że w roku bieżącym przeprowadzono zarówno w NRF, jak i Francji fuzję wielkich stoczn; we Francji połączyły się dwie grupy przemysłu hutniczo-maszynowego *Schneider & Co* i *Empain*, a przygotowuje się utworzenie trzech grup holdingowych obejmu-

<sup>10</sup> „The Economist” z 14 VIII 65, s. 625.

<sup>11</sup> „Der Spiegel” nr 41/65, ss. 49—64.

<sup>12</sup> „Süddeutsche Zeitung” nr 13 z 16 I 1966 i „Der Spiegel” jw.

jących całość francuskiej produkcji hutniczej; w przemyśle samochodowym zachodnioniemieckim *Volkswagen* zawarł porozumienie o współpracy z *Mercedesem*; we francuskim — *Renault* (przedsiębiorstwo państwowe) z *Peugeot*. Podobne procesy zachodzą również w przemyśle chemicznym, w innych gałęziach przemysłu, jak też w innych dziedzinach gospodarki<sup>13</sup>. Przykłady można by jeszcze mnożyć, lecz przytoczone wystarczą, by zdać sobie sprawę z rozmiarów i zasięgu tej fali koncentracji i racjonalizacji.

Trudno przewidzieć końcowy wynik tej ogromnej batalii. Można jednak przypuszczać, że jeżeli zachodnioeuropejskie przedsiębiorstwa zdołają osiągnąć skalę zasobności kapitałowej i wydajności produkcyjnej, jakiej wymaga wielkość Wspólnego Rynku, to mogą wytworzyć się między kapitałem EWG a amerykańskim stosunki równowagi i współpracy, jako między w przybliżeniu równie silnymi partnerami. Wymagałoby to jednak daleko posuniętej integracji gospodarczej. W przeciwnym razie, jeżeli ekspansja inwestycyjna USA nie osłabnie, dojść może między poszczególnymi członkami Wspólnoty a inwestorami z USA do pogłębienia tarć i nawrotu do „protekcjonizmu przemysłowego”<sup>14</sup>.

Tadeusz Krajczycki

#### NARODOWO-DEMOKRATYCZNA PARTIA NIEMIEC NATIONALDEMOKRATISCHE PARTEI DEUTSCHLANDS (NPD)

Od szeregu miesięcy wiele miejsca w życiu politycznym NRF zajmują problemy neonacjonalizmu, a w szczególności nowej prawicowo-radykalnej partii — *Nationaldemokratische Partei Deutschlands* (NPD). Odradzający się niemiecki nacjonalizm i jego nowo zorganizowana postać budzi zaniepokojenie opinii światowej, a także tamtejszego społeczeństwa. Obawy te nie są bezpodstawne. Wskazuje na to chociażby porównanie danych liczbowych dwóch kolejnych ostatnich sprawozdań Federalnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych<sup>1</sup>.

W stosunku do 1964 r., jak wynika ze źródeł zachodnioniemieckich, trzykrotnie wzrosła liczba antysemickich i nazistowskich ekscesów. W 1964 r. było ich 171, w 1965 r. — aż 521. Mnożą się również wypadki stosowania terroru w stosunku do osób o innych poglądach politycznych. W Berlinie zachodnim miały miejsce usiłowania podpalenia mieszkań polityków, publicystów i teologów, którzy deklarowali swoje poparcie dla memorandum ewangelickiego kościoła w Niemczech w sprawie granicy na Odrze i Nysie i położenia przesiedlonych Niemców<sup>2</sup>. Chciano m. in. podpaść domy Karola Silexa, b. redaktora zachodniobierlińskiego dziennika „*Tagespiegel*”<sup>3</sup> i ewangelickiego teologa Henryka Vogela<sup>4</sup>.

W latach 1964—1965 wzrosła również liczba członków prawicowo-radykalnych

<sup>13</sup> „*Życie Gospodarcze*” nr 25 z 19 VI 1966.

<sup>14</sup> R. Hellmann, *Amerika auf dem Europa-Markt*. „*Der Volkswirt*” nr 18/66, s. 688.

<sup>1</sup> *Erfahrungen aus der Beobachtung und Abwehr rechtsradikaler und antisemitischer Tendenzen in der Bundesrepublik im Jahre 1964*. „*Das Parlament*” nr 11 z 17 III 1965. Beilage: *Aus Politik und Zeitgeschichte* oraz *Erfahrungen [...] im Jahre 1965*. „*Das Parlament*” nr 11 z 16 III 1966. Beilage.

<sup>2</sup> Zob. W. Markiewicz, *Perspektywy tzw. Versöhnung (pojednania) Niemców i Polaków*. „*Przegląd Zachodni*” nr 2/1966, s. 235 i n.

<sup>3</sup> „*Neue Zürcher Zeitung*” (dalej cyt. „*NZZ*”) nr 315 z 16 XI 1965 r., s. 2; „*Süddeutsche Zeitung*”, dalej cyt. „*SZ*”) nr 273 z 15 XI 1965, s. 1 i 4.

<sup>4</sup> „*Frankfurter Rundschau*” (dalej cyt. „*FR*”) nr 298 z 23 XII 1965, s. 1.